

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Galicya wschodnia dla Polski.

WIEDEN. 22 lipca noc. (Pat.). BK. donosi na podstawie telegramu iskrowego z Paryża: Prezydent delegacji ukraińskiej republiki Sidorenko otrzymał od jeneralnego sekretarza Konferencji pokojowej notę, w której oznajmiono mu następującą uchwałę państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych: Rząd polski został upoważniony do ustanowienia w Galicyi wschodniej rządu cywilnego, przyczem ustalone postanowienia będą o ile możliwości warunkowały terytoryalną autonomię tudzież stosunki polityczne, religijne i osobistą swobodę mieszkańców.

Bolszewicy atakują bez skutku.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 22 lipca br.

WARSZAWA. (Pat.). Komunikat z 22 lipca. Front litewsko-białoruski: Intensywność ataków bolszewickich na odcinku Radoszowickim w dniu wczorajszym trochę osłabła. Lokalne ataki bolszewickie, prowadzone z wielką zaciętością, zostały w walce na bagnety z wielkimi stratami nieprzyjaciela odparte. Kontratak naszych oddziałów

ów, walczących na południowy zachód od Radoszowic, odrzucił nieprzyjaciela na linię Tary-Puhacze. Na północny zachód od Wilejki odparto krwawo ataki bolszewików. Bolszewicy otrzymują w dalszym ciągu posiłki.

Front polski i galicyjsko-wołyński: Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller nufkownik.

Paderewski w Warszawie.

WARSZAWA. 22 lipca noc. (Pat.). Dziś o godzinie 11 przedpołudniem przybył tu premier Paderewski. P. prezydent ministrów udał się z dworca kolejowego do zamku, gdzie będzie urzędował.

WARSZAWA, 22 lipca, noc. (Pat.). O przyjeździe pp. Paderewskich do Warszawy podaje „Kurier Warszawski”, że pomimo niepogody, przed dworcem zebrały się tłumy publiczności, na peronie zaś oczekiwali przybycia premiera wszyscy niemal ministrowie, z zastępcą prezesa ministrów Wojciechowskim na czele. Przybyli nadto gen. Henrys z adjutantami, minister wojny z adjutantami, posłowie, członkowie Rady miejskiej, delegacje różnych stowarzyszeń korporacji i t. d. Na peronie stanęła warta honorowa, złożona z oddziału szkoły podchorążych i 36 p. p. z orkiestrą. Gdy zajeżdżał pociąg, orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń. Premierowi Paderewskiemu zgotowano entuzjastyczne powitanie — a p. Paderewskiej wręczono kwiaty. Robotnicy kolejowi umieścili się na dachach wagonów i zgotowali pp. Paderewskim serdeczną owację, wznosząc ustawiczne okrzyki: „Niech żyje Paderewski!” Przed dworcem był Paderewski również przedmiotem serdecznych owacji. Z dworca udał się Paderewski do „Bristolu”, gdzie o godz. 1 odbył się bankiet z udziałem ministrów i wielu dostojników. Z „Bristolu” udał się Paderewski na Zamek gdzie zajął apartament.

Przed wojną domową na Węgrzech.

KRAKÓW, 22 lipca, noc. (Pat.). (Radio z Lugdunu). Według doniesienia z Wiednia, rząd przeciwrewolucyjny w Szegedynie wystosował do rządu w Budapeszcie ultimatum, nakazujące mu ustąpienie. — Termin, wyznaczony tem ultimatum, upłynął 21 bm. Z drugiej strony biuro prasowe jugosłowiańskie zapewnia na podstawie wiadomości z Belgradu, że rząd w Szegedynie zwrócił się do naczelnego dowództwa francuskiego z prośbą o upoważnienie podjęcia ofensywy przeciw węgierskim bolszewikom. — Rząd serbski dał do zrozumienia, że nie stawia takiej ofensywie przeszkód. Flotylla monitorów węgierskich, która uciekła z Budapesztu podczas ruchów, otrzymała pozwolenie na powrót do Szegedynu, gdzie oddała się do dyspozycji ministra wojny Horthy.

Rokowania polsko-czesk. w Krakowie

KRAKÓW. (Pat.). Komunikat o obradach komisji polsko-czeskiej z dnia 21 lipca 1919: Dziś o godz. 10 zrana rozpoczęły się obrady komisji polsko-czeskiej w Krakowie. Zgromadzenie zajął prof. Grabski jako przewodniczący delegacji polskiej.

Na zebraniach przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele delegacji polskiej i czeskiej. Obrady toczyć się będą w językach delegatów. Pierwsze zebranie prowadził Dr. Stepanek. Komisja przystąpiła do ustalenia pełnomocnictw i składu obu delegacji.

P. Grabski odczytał pełnomocnictwa delegacji polskiej i przedstawił jej skład. Dr. Stepanek imieniem delegacji czeskiej oświadczył, że wobec uzupełnienia dodatkowego delegacji polskiej przez

mianowanie pp. Bardla i Osieckiego, oczekuje on przybycia w dniu dzisiejszym jeszcze dwóch nowych członków delegacji czeskiej, Udrzala i Sworzilla, i łącznie z tem proponuje odłożenie do dnia następnego przedstawienia pełnomocnictw delegacji czeskiej. Następne zebranie wyznaczono na dzień 22 lipca o godz. 11 rano.

Komunikat o obradach komisji polsko-czeskiej z dnia 22 lipca. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu konferencji polsko-czeskiej, ustalono zakres pełnomocnictw komisji czeskiej. Przedmiotem głównym posiedzenia było złożenie przez delegata p. Daszyńskiego propozycji polskiej, wytykającej dyrektywy dla konferencji, a mianowicie nad sprawą Śląska Cieszyńskiego.

Zuchwały Czech grozi wojną.

MOR OSTRAWA, 22 lipca, noc. (Pat.). „Mor. Slov. Dennik” donosi o inspekcji ministra obrony narodowej Kłofacza na Śląsku Cieszyńskim, między innymi, że minister odbył przegląd załogi czeskiej w Karwinie i wygłosił przy tej sposobności do wojska przemowę, że wojna jest dotąd nieskończona. Minister oświadczył, że nie pragnie walki, o ile jednak będzie zmuszony do podjęcia wojny, zakończy ją zwycięsko, ponieważ armia czeska ma ducha wytrwałości (!). Po dokonanej defiladzie wojsk przyjął minister deputację Narodnego Viboru czeskiego w Boguminie. Kierownik tej deputacji Bura prosił

ministra, aby nie opuszczał ludu czeskiego i nie zapominał zwłaszcza o tej ludności czeskiej, która znajduje się pod panowaniem polskim. W odpowiedzi na to oświadczył Kłofacz, że los ten ludności czeskiej stanowi największą troskę rządu. Dziś, kiedy w Krakowie rozpoczęto czesko - polskie obrady, rozstrzygnięcie nie jest zbyt dalekie. Minister życzy sobie, aby rozstrzygnięcie wypadło pokojowo, nie będzie jednakże jego winą, jeżeli stanie się przeciwnie. Jeżeli wojska czeskie zostaną zmuszone do akcji, udowodnią że potrafią zwyciężyć.

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową

Gdzie kres?

Wojska polskie stanęły nad Zbruczem. Męstwem żołnierza naszego zawdzięczać należy, że wspaniały szmat ziemi odetchnąć może błogosławieństwem pokoju. Krwawy wysiłek polskiego bohaterstwa i poświęcenia, zdaje się, osiągnął cel swój, niestety, — na tym jednym tylko odcinku frontu.

A i to jest jeszcze rzeczą względną. Szerokom wojsk naszych, stojącym nad Zbruczem, przedstawiają się z drugiej strony rzeki szeregi nowego nieprzyjaciela... I nie wie żołnierz polski, czy lada dzień nie przyjdzie mu znowu zmagać się z falą, pędzoną od wschodu — i nie wie, gdzie i kiedy właściwie kres jego walki i trudu.

Bo zresztą, poza tym odcinkiem, na którym w zwycięskim stanęliśmy marszu, cały front przez Wołyń, Polesie, Białoruś i Litwę jest w nieustannym ogniu. Walczą tam synowie Polski od szeregu miesięcy, dawne rubieże Rzeczypospolitej ociekają krwią bez przerwy. Rozumie społeczeństwo konieczność tej walki i składa wszystkie konieczne ofiary, lecz równocześnie chciałoby zyskać pewność, że jest jej jakiś kres, chciałoby wiedzieć, że zbliża się ostateczne rozwiązanie tragicznego konfliktu — pokój.

Tymczasem wojna na kresach — jak dotychczas — nie daje żadnej pod tym względem nadziei. Wydieramy wsie i miasta wrogowi, posuwa się linia frontu coraz dalej na wschód, cieszy nas tryumf naszej narodowej mocy i pewność, żeśmy zabezpieczyli granice narodowe — lecz równocześnie ogarnia lęk, gdy uświadomimy sobie, że te zwycięstwa nie zbliżają nas ani o krok do pokoju.

Jeżeli nie wiemy, na czym to wszystko się ma skończyć, co właściwie osiągnąć mamy w walce z Rosją. Nasuwa się dręczące pytanie,

czy Polska nie jest gladiatorem,

któremu wielcy tego świata każą krwawić się za swoje cele.

Rozumie się walkę obronną, gdy się ma wroga wyprzeć z swej ziemi, lub walkę ofensywną, gdy się chce zmusić go do pokoju. Jeżeli tym wrogiem Polski jest Rosja bolszewicka, Rosja imperialistycznych komisarzy ludowych, to w każdym razie powinno nam być wolno stanąć na jakiejś platformie, któraby z nieprzyjacielem umożliwiła próby pokojowego porozumienia się, a chociażby czasowego rozejmu, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Nie możemy przecież zgodzić się na to, abyśmy toczyli walkę z Rosją bolszewicką tak długo, aż wojska Kołczaka czy Denikina wejdą do Moskwy i położą kres panowaniu dyktatorów ludu rosyjskiego. Po pierwsze termin ten jest nieuchwytny, po drugie nie leży w interesie Polski pomagać do obalenia rządu bolszewickiego na to, aby na jego miejsce przyszedł rząd generałów

carskich. Jeżeli wojna, którą prowadzimy, jest wojną polsko-rosyjską, to

obowiązkiem rządu polskiego jest zdefiniować jej cele.

określić je własnemu społeczeństwu i przedłożyć nieprzyjacielowi; jeżeli natomiast wygrywają nas tylko inni, sami nie angażując się, to na taką rolę zgodzić się nie możemy i znowu rzeczą rządu dać to odnośnym czynnikom do zrozumienia.

Tymczasem

rząd nasz pozwala toczyć się wypadkom, jakgdyby komunikat każdodzienny nie był pisany krwią poległych i rannych, jakgdyby kraj mógł czerpać z nieprzebranych zasobów, nagromadzonych pokojową pracą długich lat!

Tymczasem spustoszona ziemia potrzebuje rąk do uprawy, dziesiątki tysięcy zniszczonych domostw czekają odbudowy, przemysł w zastoju, nie daje żadnych źródeł dochodu, stosunki handlowe nie mogą być nawiązane, wyjaławiają się mózgi, dziesiątka serca, giną ludzie.

Naród chce wiedzieć, o co walczy, ten naród, tak wspaniałomyślnie, tak chętnie szafujący najdroższym swym skarbem, krwią swych dzieci, chce wiedzieć,

że nie jest pionkiem na szachownicy wersalskiej.

Chce wiedzieć, czy Rosja odrzuca wszelkie porozumienie z Polską, czy dotąd trwa w imperialistycznym dążeniu do ekspansji na zachód kosztem obcoplemiennych ludów. W tym wypadku oczywiście bój toczyć by się musiał dalej.

Wszelkie jednak dane skłaniają do przypuszczenia, że Rosja bolszewicka, dzisiaj zagrożona w swym bycie, chętna byłaby do podjęcia prób dla zakończenia konfliktu. Naszym przykazaniem jest zabezpieczyć wolność naszą i prawo samostanowienia słabych ludów, obok nas mieszkających; lecz

nie wolno nam krwi naszej marnować dla narzucenia tej czy owej formy rządu Rosji.

tem mniej do popierania reakcji, która zwyciężywszy u siebie w domu, obróci przeciw nam swą zachłanną potęgę. Jak my nie pozwolilibyśmy, aby w sprawy naszego ustroju wewnętrznego mieszał się obcy czynnik, tak też nie wolno nam mieszać się w to, jak się Rosja u siebie urządza — i wszelkie polecenie pod tym względem z zewnątrz musi być stanowczo odparte.

Zresztą Polska chce raz już wyjść z chaosu wojny a niepodległość swoją okupiła chyba pięcioma lat straszliwej męki. Polska chce pokój — a

rząd, który jej ten pokój przyniesie, będzie mógł uzyskać pełne prawo do władania narodem.

(ac.)

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Gdańsk, 19 lipca.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza szczegółowe przepisy, wydane dla plebiscytu na Górnym Śląsku. Cały obszar, na którym ma się odbyć plebiscyt będzie poddany władzy międzynarodowej komisji z 4 członków, wyznaczonej przez Stany Zjednoczone, Francję, Anglię i Włochy. Obszar ten obsadzą wojska ententy.

Najwyższą władzę wojskową, która również będzie powierzona tej komisji wykonywać ona będzie przy pomocy wojsk, jakie ma do dyspozycji, a prócz tego przy pomocy policji, którą wedle jej wskazówek mają utworzyć mieszkańcy kraju.

Co się tyczy samego głosowania, postanowiono, że komisja ma zarządzić wszystko co potrzeba, aby zabezpieczyć swobodne, rzetelne i tajne głosowanie. Głosowanie nie może się odbyć przed upływem szóstego miesiąca po objęciu urzędowania przez komisję, ani też po upływie osiemnastego miesiąca. Dzień głosowa-

nia wyznaczony będzie w myśl zarządzeń państw ententy przez komisję. Uprawnioną do głosowania jest każda osoba, mająca przepisaną liczbę lat albo jest tam zamieszkała od czasu, który będzie ustalony przez komisję.

Termin ten nie może być wcześniejszy, niż 1 stycznia 1919 r. Więc kto obecnie nie mieszka na obszarze, w którym odbywa się plebiscyt, ale jednak tam się urodził, może tam wykonać swoje prawo głosowania, choćby z jakiegoś powodu był urzędowo wydalony. Wynik głosowania ustala się według gmin.

Po skończeniu głosowania komisja zda sprawę mocarstwom ententy o wyniku, przyczem jednocześnie przedłoży mocarstwom wniosek o linii granicznej. Linia ta może być ustalona zarówno w myśl życzenia mieszkańców, uawnionego gminami drogą głosowania, jakoteż stosownie do położenia geograficznego i gospodarczego danej gminy. Po ustaleniu nowej linii granicznej przez entente, komisja międzynarodowa odda władzom niemieckim z powrotem zarząd tego obszaru, które ma zostać przy Niemczech.

Święto zwycięstwa w Paryżu.

W „Echo de Paris“ z 15 lipca znajdujemy entuzjastyczny opis jednej części obchodu, apoteozy armii, który podajemy w streszczeniu.

„Przeszli przez łuk tryumfalny, niesieni na skrzydłach Sławy... Historia nie zna tryumfu, któryby kiedykolwiek był zawierał tyle świetności, tyle dumy, tyle miłości...”

Thum, zgromadzony jeszcze nocy poprzedniej, rósł z szybkością lawiny, szeregi pogłębiały się z minuty na minutę. Czekano na defiladę armii przez Łuk tryumfalny... Ustawiono ten łuk na najwyższym szczycie placu de l'Etoile. Z którejkolwiek strony tam dojść się chce, trzeba iść w górę. Łuk otwiera szeroką bramę na pełnię nieba. Trzeba wyobrazić sobie wzruszenie rozentuzjowanego tłumy, z całym zapalem dziękującego bohaterom, którzy zbawiwszy ojczyznę, wynieśli ją na najwyższy szczyt ludzkiego ideału.

Ale czyż można wyobrazić sobie, co się działo w duszach żołnierzy, gdy wstąpili na Avenue de la Grande Armee i zobaczyli pod sobą w lazurze jak gdyby w Empyrium ziejącą ową bramę olbrzymią, przez którą wyjść mieli z wojny, a wejść do... Sławy.

Tymczasem oto wśród odgłosu muzyki, podnoszącej odwagę i dumę, wśród łopotania chorągwi, wśród chybotania się trykolory, wśród pełnych ognia okrzyków ludu, podniesionego jednym uczuciem, wstępowali oni w wielką bramę, przez którą przejść mieli, aby uściskać Paryż, objąć Francję całą, a na drodze czytali złotymi literami wypisane nazwiska miejscowości, w których tyle znieśli cierpień, a które dzisiaj otoczone są blaskiem chwały.

Po obu bokach oficjalne trybuny, pełne osobistości wielkich. Siedzą tu przedstawiciele Alzacji i Lotaryngii; na wielkim niebieskim dywanie, który pokrywał stopnie trybuny, prezydent Republiki, otoczony prezydentami Izby i Senatu, marszałkami Fochem i Joffrem, złożył był dopiero wjeżdżając z palmy u stóp wielkiego pomnika poległych.

Naraz cisza po odegraniu Marsylianki. Nagle z cienia, który padał od wielkiego pomnika tryska jakoby szeroka, świetlna linia; brama jakoby rozrasta się i falować poczęły w słońcu sztandary; muzyka znów zabrzmiała, znów okrzyk z setek tysięcy piersi, pełnych nabrzmiałego gorącym zapachu. Rozpoczął się pochód przez łuk tryumfalny: wchodził do Paryża, który szeroko rozwarł ramiona, by ich przyjąć.

Chwile pełne drżenia, chwile niezapomniane, gdzie topniały serca, gdzie lzy, przez pięć lat powstrzymywane, płynęły jeły po twarzach hardych lub zmęczonych.

Poza pierwszymi muzykami i sztandarami szły grupy odznaczonych rannych, kalek; ci, którzy na polach bitew pozostawili swoje członki, częścią siebie samych, a których piersi pokrywały medale i palmy...

Znów chwila ciszy, i znów fanfary, znów zdaje się rozświetlać brama takim niezwykle blaskiem, bo oto przeszedłszy ją, zbliżają się ku nam dwaj rycerze Joffre i Foch, to jest Mar- na, a potem strategiczne zwycięstwo całkowite i definitywne... Nie słyszano już muzyki, słyszało się tylko jeden wielki, ognia pełen, krzyk, który, echem odbijał się o Paryż cały.

Potem szedł Pershing, z elegancją prawie matematyczną; jego pełni poprawności generałowie i oficerowie, solidni żołnierze z gwiazdzistymi sztandarami, sztandary, stanów poszczególnych; marynarze w kamaszach i białych czapeczkach. Dalej Belgowie, których podarte chorągwie opowiadały całe dzieje walk, Belgowie z rozkoszą przeżywający zwycięstwo w tej chwili. Za nimi Douglas Haig, cały las różnokolorowych sztandarów; owi rycerze dumni i elegancy; Szkoci, Hindusi, jak gdyby w potężnym impresjonistycznym skróceniu.

Dalej wśród niemilkących okrzyków Japończycy, Grecy, Polacy, Portugalczycy, Rumuni, Serbowie, Siamczycy, Czecho-Słowacy (dobre miejsce!

Colosseum

codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

The three Hugossets senzacja teneczna teatrów londyńskich. Jean Salda wirtuoza na Xylofonie. Bronecki z nowym repertuarem Mack ze swoimi psami. Cnotliwa rodzina farsa. Marjanna de Wehd na swoim koniu. The two Butterflies senzacja nadpowietrz. Little Tate na aeroplanie.

W niedzielę i święta z przedstawienia o godz. 4. i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

Red.), wszyscy aliano, łączący się w upojeniu szczęścia i dumy.

Znowu milczenie, a potem zapał uniesienia, wprost deliryczne okrzyki, bo oto idą przez bramę — Petain z żołnierzami; Petain na koniu, pozdrawia tłumy, wymachując swą laską marszałkowską; sztab jego, potem Castelnau, wspinały rycerz, sam jeden w deszczu kwiatów, — a imię jego podają usta ustom, echo echu.

Dalej Berdoulet, gubernator Paryża, cały szereg generałów i osobistości znanych i drogich Francji i Francuzom. „Cały legion poetów nie byłby w stanie opisać ani tej szalonej radości, ani widoku tego“. Nigdy słońce nie opromieniało tak huku tryumfalnego, jak to słońce z 14 lipca.

Syoniści przeciw senatorowi Morgentau'owi.

Przewodcy syonistów w Warszawie są bardzo niezadowoleni ze stanowiska, jakie zajął wysłannik amerykański Morgentau wobec nacjonalistów żydowskich. Morgentau zaznaczył dobitnie, że jest bezwzględny przeciwnikiem separatyzmu syonistycznego od społeczeństwa polskiego i, że Żydzi, chcąc mieć zapewnioną przyszłość w Polsce, muszą stać się dobrymi Polakami, tak jak on, będąc Żydem, uważa się za Amerykanina.

Stanowisko, zajęte przez Morgentau'a pokrywa się całkowicie z życzeniami Wilsona i koalicji. Tą samą myślą ożywiona była odpowiedź francuskiego ministra spraw zagr., Pichona, na list kilkunastu posłów francuskich w sprawie żydowskiej na Wschodzie. Pichon podniósł, że koncesje dla Żydów w Polsce nie zmierzają wcale do ugruntowania separatyzmu żydowskiego ale noszą charakter przejściowy aż do czasu, kiedy Żydzi spłyną w jedność ze społeczeństwem polskim. („Temps“).

Warszawska prasa żargonowa napada gwałtownie na senatora Morgentau'a, lwowska „Chwila“ syonistyczna w bardzo patetycznym artykule, gdzie powołuje się nawet na mędzów starożytności Brutusa i Antoniusza, również występuje, acz bardzo oględnie, przeciw niemu.

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21. II. p.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

II.

Wyjechałem na dwa tygodnie z Genewy, a gdy po moim powrocie poszedłem natychmiast do moich znajomych na Boulevard des philosophes, zastałem tam ku mojemu zmartwieniu gościa. Pani Haldin nie było w pokoju, Natalia zaś powitała mnie spojrzeniem swych cudnych szarych oczu i lekkim uśmiechem. Przed nią siedział człowiek, zwrócony do mnie szerokiemi plecami, które harmonizowały się z basowym głosem. Odwrócił na chwilę głowę.

— A to wasz angielski przyjaciel. Wiem, wiem, ale to nam nie przeszkodzi.

Miał czarne okulary a obok jego krzesła stał na podłodze cylinder. Zrobiwszy lekki ruch swą dużą, mięsistą ręką zaczął mówić dalej.

„Nigdy nie wyzyłem się wiary, którą miałem, gdy jeszcze przeprawiałem się przez lasy i bagna syberyjskie. Wielkie mocarstwa europejskie muszą zniknąć z widowni a stanie się to w ten sposób, że wyczerpią się w walce ze swym proletariatem. W Rosji inna sprawa. U nas nie ma zwalczających się klas, z których jedna skupia w ręku bogactwa, druga działa swą masą. My mamy tylko zdemoralizowaną biurokracją i lud wielki niezspsuty jak ocean.

18

My nie mamy klas, ale mamy rosyjską kobietę, cudowną, rosyjską kobietę. Najsilniejsze nasze nadzieje polegają na kobiecie...

Miał jedną z owych brodatych twarzy rosyjskich bez określonych rysów, mieszanina skóry i włosów. Znałem go z widzenia. Cała Genewa znała tę barczystą postać w czarnym anglezie. Był to słynny rosyjski zbieg. W pewnym czasie w całej Europie mówiono o jego historii, którą sam spisał, poczem tłumaczono ją na kilka języków. W młodości swej wiódł życie czcze i próżniacze. Lecz gdy młoda panna, którą kochał umarła, nagłą śmiercią, porzucił eleganckie towarzystwo i zwrócił się do ruchu rewolucyjnego. Teraz już autokratyczny rząd rosyjski dbał o to, by go spotkały najdotkliwsze przykrości. Zamykano go w twierdzach, bito prawie na śmierć i skazano go do robót w kopalniach wespół z prostymi zbrodniarzami. Do powodzenia jego książki przyczynił się jednak najwięcej — łańcuch. Drażniący pobrzęk skuwających go łańcuchów, rozlega się przez wszystkie rozdziały opisujące ucieczkę.

Udało mu się schronić się przed strażą w jaskini nadbrzeżnej. Był już wieczór; z niesłychanym trudem wydobył z oków jedną nogę. Tymczasem noc nadeszła. Był już bliskim wydobycia drugiej nogi, gdy wtem stało mu się nieszczęście: piłeczka wypadła mu z ręki.

Piłeczka ta miała swoją romantyczną historię. Dała mu ją pewnego wieczora niespodziewanie jakaś cicha, błada dziewczyna. Wśród nieopisanych trudów przeżyła ona pół Rosji i całą Syberię, aby dostać się do swego narze-

Zgromadzenie P. P. S.

Lwów, 22 lipca.

W poniedziałek odbyło się tłumne zgromadzenie towarzyszy lwowskich pod przewodnictwem tow. Drewnjaka. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Szczyrek. Nareszcie zawierucha wojenna przestała wisieć nad naszymi głowami, nadszedł czas, aby zabrać się do wielkiej pracy socjalistycznej, budować nowe życie po krwawej wojennej kąpieli.

Wynikiem wojny jest między innymi Polska, ale taka, jakiej budowę zapoczątkował pierwszy rząd ludowy, na którego czele stał tow. Moraczewski. Polska reform społecznych, któreby ustrój społeczeństwa gruntownie zmieniły, Polska nie paskarzy i kapitału, ale ludzi pracy. Zapoczątkowane 8-godzinny dniem roboczym i wywłaszczeniem obszarników reformy muszą ująć i dalsze dziedziny życia. Bo Polska nie może być wyspą reakcji, terenem eksploatacyjnym dla sprzymierzonych, czy wrogich nam imperializmów, Polska nie może być żandarmem reakcji w Europie.

Sytuacja ekonomiczna Polski jest tego rodzaju, że z jednej strony mamy płacić dług za Austrię i Rosję, z drugiej skarb państwa jest pusty, bo rząd dotąd nie odważył się sięgnąć do kieszeni magnatów wojennych, tylko z podatków pośrednich płaconych

przez najbiedniejsze masy, chce czerpać dochody.

Lud musi sam ująć władzę w Polsce, aby ją zbudować potężną. Na walkę z wszechwładną jeszcze dziś reakcją musimy być gotowi, próby zamachów stanu, skierowanych przeciwko ludowi, musimy odeprzeć potęgą własnej organizacji.

W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. Żelazkiewicz, Eitelberg, Barański, dr. Hersztal, Lang i reprezentant Z. P. S. D., poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 21 lipca 1919 robotnicy lwowscy protestują przeciwko narzuceniu Polsce pokoju, który zabija ekonomiczny rozwój naszego państwa; protestują przeciw narzuceniu Polsce więzów, przypisujących jej wewnętrzne urządzenie, rzekomo nadające prawa mniejszościom narodowym, których to praw naród z własnej woli i własnego poczucia sprawiedliwości nikomu by nie odmówił.

Zgromadzeni protestują przeciwko narzucaniu Polsce roli żandarma na wschodzie, któryby miał odbudować carskie imperium rosyjskie, podporę reakcji i wieczne niebezpieczeństwo dla wolnej, ludowej Polski. —

Niech żyje socjalizm! Niech żyje wolna, zjednoczona, socjalistyczna Polska!

Spokojny przebieg demonstracji w Berlinie i Wiedniu.

WIEDEŃ. 22 lipca noc. (Pat.). B. K. z Berlina donosi: W wielkim przemyśle spoczywała praca. Komuniści odbyli pod gołym niebem zgromadzenia, poczem pochodami liczącymi po kilka tysięcy uczestników ruszyli do ratusza, gdzie wygłoszono przemówienia. Demonstracje w Kielu odbyły się spokojnie.

—o—

WIEDEŃ. B. K. Miasto było wczoraj pod znakiem strejku ogólnego. Wszystkie sklepy, kawiarnie i t. d. były zamknięte, ruch tramwajów się nie odbywał. Socjalni demokraci i komuniści odbyli liczne zgromadzenia i pochody; porządek jednak nie został nigdzie zakłócony.

Strajki rolne w Niemczech.

Strajk robotników rolnych w Niemczech rozszerzył się obecnie i na Śląsk pruski.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Powitanie dziatwy lwowskiej w Żywcu.

Polski Komitet „Dzieci na wieś“ otrzymał następującą korespondencję: Przybyła do Żywca grupa dziatwy lwowskiej na kolonie wakacyjne powitała na dworcu kolejowym publiczność tamtejszą w niezwykle serdeczny sposób. Gdy pociąg stanął na stacji, zabrzmiały dźwięki muzyki kolejowej na peronie, udekorowanym girlandami choiny i kwiatów, oraz tablicą z napisem: „Witaj dziatwo lwowska!“ Młodocianych gości powitał pierwszy p. Hałaciński, następnie p. marszałek Idziński przemówił do dziatwy tak gorąco i rzetelnie, że publiczność bardzo licznie zebrana na peronie, miała łzy w oczach. Naczelnik stacji, p. Zygmunt Rząca, którego staraniem odbyła się cała uroczystość, witając dzieci lwowskie całym sercem, ściskając je i całując. Zaproszono potem dziatwę i przybyłe z nią grono nauczycielskie do restauracji II klasy, gdzie odbyło się powitalne przyjęcie. — Działwa, umieszczona na koloniach w miejscowości, której społeczeństwo od pierwszej chwili przybycia tak serdecznie się nią zajęło, uwiezie niezawodnie z wakacji jak najmiłsze wspomnienie.

czonego, skazanego jak on do kopalni, i umożliwić mu ucieczkę. Przyszła jednak za późno. Narzeczony jej umarł przed tygodniem. Tym sposobem piłeczka dostała się do rąk jego i obudziła w nim gorącą żądę odzyskania wolności. Gdy mu jednak wypadła z ręki, znikła, jak gdyby ją ziemia pochłonięła. Mimo najskrupulatniejszych poszukiwań nie mógł jej znaleźć. Tymczasem minęła noc, która dawała mu jedyną możliwość ucieczki. Odważył się jednak i przycołgał się o świcie do lasu. Rozkuty koniec łańcucha przywiązał szmatą obdartą od swego więziennego ubrania dokoła bioder; drugi koniec u nogi owinął również szmatą, aby stłumić brzęk ogniw.

Podczas długiej tułaczki po bezkresnych lasach Ochockiej prowincji, wiódł życie dzikiego człowieka. A jednak w tym czasie właśnie utwierdziła się w nim nowa wiara o duchowej wyższości kobiety — wiara, którą potem głosił we wszystkich swoich pismach. Suknie przemokłe i podarte powoli opadły mu z ciała; włosy i broda wyrosły do niebywałej długości, ścigając dokoła niego roje moskitów. Rozwinęły się w nim wszystkie siły i fortele instynktu samozachowawczego; ze skradzioną siekierą rozbijał w nocy śpichrze i kurniki i był postrachem każdej okolicy, w której się zjawiał. Zdawało się, jak gdyby dwie ludzkie istoty, zupełnie różne, były nierozłącznie w nim złączone: człowiek cywilizowany, entuzjastyczny krzewiciel ideałów miłości bliźniego i politycznej wolności, i podstępny, pierwotny dziki o naturze dra- pieczy. (C. d. n.).

Krwawa manifestacja bolszewicka w Warszawie.

„Gazeta Polska” z 21 bm. donosi:
Wczoraj w południe w jednym z opuszczonych budynków w pobliżu fabryki armatur „Ursus” na Woli odbył się wiec komunistyczny. Po wiecu wszyscy uczestnicy w liczbie około 600 osób urządzili

pochód demonstracyjny,

na którego czele niesiono dwa czerwone sztandary. Manifestanci, śpiewając pieśni rewolucyjne, skierowali się ulicą Skierniewicką do Wolskiej.

W pobliżu ul. Karolkowej manifestanci natknęli się na patrol policyjny, złożony z 6-ciu funkcjonariuszy. W tym miejscu część uczestników pochodu skierowała się ul. Młynarską do Leszna, reszta zaś — do Karolkowej.

Na spotkanie manifestantów, idących ul. Leszno wyruszył z 7-go komisaryatu drugi patrol, złożony z 6-ciu policyjantów, który połączył się z pierwszym patrolem. Gdy pochód znalazł się w pobliżu ul. Żelaznej, policyjanci, uzbrojeni w karabiny, stanęli w poprzek ulicy i polecieli manifestantom rozejść się. Wówczas z tłumu padły złowrogie okrzyki i przekleństwa pod adresem policyj.

Jednocześnie na dany znak, pierwsze rzędy pochodu rozstały się, za nimi zaś ukazało się kilkunastu mężczyzn z rewolwerami syst. „Mauzera” i „Brauninga” i

zaczęli strzelać do policyjantów.

Bojowcy z partii komunistycznej dali 50 do 60 strzałów.

Ranni zostali dwaj policyjanci z 7-go komisaryatu. Nadto podczas walki z tłumem, ranny został w ręce zapewne nożem, policyjant z 3-go komisaryatu.

Chcąc zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi i rozprószyć stojących manifestantów, policyjanci dali z karabinów

trzy salwy w górę.

Strzały te rozprószyły tłum, który uciekał w panicznym strachu.

Za uciekającymi podążyli policyjanci i aresztowali kilkanaście osób, biorących udział w manifestacji. Nadto odebrali jeden sztandar, z drugim sztandarem komunistów zdolali umknąć.

Na wiadomość o krwawym zajściu wyruszyły na miejsce

dwa samochody z kulomiotami i oddział żołnierzy.

Przyjechał również komisarz nadzwyczajny, p. Anusz.

W godzinach popołudniowych do każdego komisaryatu skierowano kilkunastu żołnierzy, nadto po ulicach krążyły gęste patrole policyjne i wojskowe.

Ostateczne ustalenie granic Austrii.

Drobne ustępstwa na rzecz Austrii.

Generalny sekretarz konferencji, Dutosta wręczył 20. lipca przedstawicielowi Austrii, dr. Rennerowi, ostatecznie zrehabilitowany tekst traktatu pokojowego, w których konferencja uwzględniła w pewnej mierze niektóre z zastrzeżeń delegacji austriackiej.

Odnosnie do granicy Tyrolu nie poczyniono żadnych zmian: cały południowy Tyrol aż po Brenner przypada Włochom.

W Karyntii na terenach spornych między Jugosławią a Austrią przeprowadzony zostanie plebiscyt; co do Styrii nie uwzględniono żadnych życzeń Austrii.

Wschodnią granicę Austrii uregulowano na niekorzyść Węgier: obszar zachodnio-węgierski, z Oedenburgiem i jeziorem Neusiedlerskim, zamieszkały w poważnej części przez Niemców austriackich przypada Austrii.

Od strony Czech o tyle poprawiono granicę, że biegnie ona nie prawym brzegiem ale środkiem biegu rzeki Morawy, co umożliwia Austrii żegluge na tej rzece.

Biuletyn V.

Agencja „Zgody” donosi:

„Zjednoczenie” pismo poświęcone idei zespolenia żydów z narodem polskim zamieszcza w numerze lipcowym następującą deklarację ideową młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego w Krakowie:

1. Przejęci głęboką miłością naszej Ojczyzny Polski, naszego narodu języka i kultury, my, młodzież polska w. m. stwierdzamy, że jesteśmy i będziemy Polakami, dobrymi synami Ojczyzny i wiernymi obywatelami państwa polskiego.

2. Złączeni z szerokimi masami żydowskimi wspólnością pochodzenia i wyznania, będziemy zawsze uważali za nasze zadanie dążyć do poprawienia ich bytu i zapewnienia im stanowiska faktycznie zrównanych pod względem praw i obowiązków obywateli polskich.

3. Biorąc sobie za główny cel doprowadzenie do skutku rozwiązania kwestii żydowskiej w duchu zgodnego współżycia i współpracy, sprzeciwiamy się stanowczo, wszelkim projektom autonomii narodowej i kulturalnej szkodliwym dla społeczeństwa polskiego wskutek tworzenia

podwójnej administracji, a więc państwa w państwie, szkodliwym jeszcze dla żydów, gdyż ograniczającym ich zupełnie od politycznego, kulturalnego, ekonomicznego i towarzyskiego kontaktu z resztą społeczeństwa, a stwarzającym pod nową nazwą dawne „ghetto”.

4. Uważając, że kwestia żydowska w Polsce może być rozwiązana jedynie wewnątrz państwa, a to w drodze obustronnego porozumienia, sprzeciwiamy się wszelkiej obcej interwencji i zwalczamy bezwzględnie antysemityzm w jego istotnej treści i w każdym jego objawie, jako zgubny dla całego narodu. Podżeganie bowiem jednej części społeczeństwa przeciw drugiej, każda krzywda i niesprawiedliwość, sprzeciwiają się jaskrawo nie tylko etyce i duchowi dziejów Polski, lecz także interesom Państwa wymagającego zespolenia wszystkich sił. Ucisk zraża masy ludności żydowskiej do współpracy z resztą społeczeństwa i czyni je podatnymi na hasła zgubnych prądów separatystycznych.

5. Pierwszorzędną placówką dla uobywatelnienia żydów w duchu polskim jest bezsprzecznie szkoła. Ze względu na to, domagamy się my młodzi odczuwający bezpośrednio odnośne znaczenie szkolnictwa, od kierujących czynników państwowych, konsekwentnej polityki, której wynikiem byłoby stworzenie jednolitego typu wspólnej szkoły polskiej. Rzęczą władz szkolnych będzie wychować młodzież w duchu wzajemnej zgody i zrozumienia; niech z murów szkoły wyjdą dobrzy synowie Polski!

„Zagiew”

Koło krakowskie

zw. pol. mł. akad. Związku kół mł. polskiej w. m. w Krakowie. im. puł. B. Joselowicza.

—o—

Tytoni i papierosy.

„Gazeta Lwowska” dowiaduje się z Warszawy: Przybył z Rumunii polski urzędnik skarbowy, który zakupił tam 50 wagonów tytoniu i papierosów. Transporty te są już w drodze do Warszawy i Krakowa.

Z Holandii donoszą, że do Gdańska przybył transport 40 milionów papierosów i 3 wagony liści tytoniowych. Już w ciągu najbliższych dni Rząd polski rzuci na rynek handlowy 800 milionów papierosów.

Dalsze zakupy są w toku.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Depesze.

Głos francuski o znaczeniu Galicji wschodniej dla Polski.

LYON. 22 lipca, noc. (Pat.). „La Democratie nouvelle” przynosząc wiadomość, że konferencja pokojowa zdecydowała przydzielić Galicję wschodnią Polsce, powiada, że Ukraińcy protestują przeciwko temu w imię zasady swobodnego decydowania o sobie. Odtąd Polska będzie sąsiadowała bezpośrednio z Rumunią w Karpatach, a przypuszczają, że Czecho-Słowacy wzmożną wai tak, że odosobnienie maksymalistów węgierskich stanie się coraz większe. Zdaje się, że konferencja ostatecznie zrozumiała konieczność prowadzenia polityki polegającej na wzmocnieniu swoich przyjaciół i krystalizowaniu nowych form politycznych.

—o—

Traktat, nałożony Austrii.

WIEDEN. 22 lipca, noc. (Pat.). BK. podaje do wiadomości postanowienie traktatu pokojowego, podyktowanego Austro-Węgrom: Każde państwo zatrzymuje własność państwową, znajdującą się na jego terytorium. To, co inne państwa, z wyjątkiem niemieckich Austro-Węgier, w ten sposób otrzymają, będzie policzone na rachunek odbudowy, która ma być dokonana przez niemiecką Austrię, przyczem długi objęte przez inne państwa mają być odliczone. Natomiast przechodzi majątek krajów i gmin, szkół i szpitali bez zapłaty na własność innych państw. Dotyczy to także stosunków, odnoszących się do polskich lasów, które niegdyś były własnością Królestwa Polskiego.

WIEDEN. Prasa wiedeńska bardzo surowo krytykuje traktat i zaznacza, że jest on katastrofą dla Austrii i że Austria wskutek niego zamieni się w masę konkursową i kolonię państw sprzymierzonych.

—o—

Pokój — wyrokiem śmierci dla Austrii.

PRAGA. (Pat.). (Cz. b. pr. z Wiednia) Na zebraniu odbytem w 10 dzielnicy Wiednia, przemawiał Dr. Fryderyk Adler i oświadczył, że warunki pokojowe dla Austrii niemieckiej oznaczają pod względem gospodarczym wyrok śmierci. — Austria niemiecka stanie się kolonią imperyalistycznej koalicji. Dr. Adler zaprotestował przedewszystkiem przeciwko decyzji koalicji w sprawie Węgier zachodnich, domagając się prawa samostanowienia dla mieszkańców zachodnich Węgier. Dr. Adler oświadczył dalej, że postanowienia koalicji w sprawie pożyczki wojennej nakładają na niemiecką Austrię obowiązek zapłacenia co najmniej 50 miliardów koron, co jest równoznacznem z zupełną ruiną finansową niemieckiej Austrii.

Kapituła wrocławska protestuje.

Kapituła wrocławska założyła protest przeciwko przyłączeniu do Polski powiatu Sycowskiego gdzie posiada wielkie posiadłości ziemskie. Powodem protestu jest sejmowa uchwała przeprowadzenia reformy rolnej.

Kawiarze krakowscy strejkują...

KRAKÓW. Wczoraj o godz. 2. popołudniu w kawiarniach krakowskich zaprzestano podawać kawę czarną i białą oraz mleko. Miało to na celu ze strony właścicieli kawiarni bojkowanie nowego cennika ustanowionego przez Magistrat a obowiązującego od wczoraj. W kawiarniach podawano tylko herbatę, lody, poziomki i t. d. Cena szklanki mleka słodkiego lub kwaśnego określa nowy cennik na 80 h., cenę kawy czarnej na 90 h.

SZYBKO i STARANNIE

wykonuje wszelkie druki bankowe, kupieckie, przemysłowe gminne i t. d.
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Komisje sejmowe.

WARSZAWA. (Pat.). Na posiedzeniu Komisji konstytucyjnej wysłuchano referatu p. Kamińskiego o prawach mniejszości narodowych, po czym p. Dubanowicz zgłosił projekt statutu organizacyjnego na Ziemi Czerwieńskiej. W dalszym ciągu posiedzenia p. Lutosławski zgłosił projekt zasad organizacyjnych dla wszystkich ziem kresowych, opartych na katastrze narodowym.

W Komisji skarbowo-budżetowej przeprowadzono dyskusję w sprawie waluty i załatwiono wniosek w sprawie emerytur, powierzając referat p. Godkowi.

Komisja prawnicza załatwiła projekt ustawy o karze śmierci na wojskowych za kradzież itd. w trzecim czytaniu.

Komisja administracyjna po ukończeniu rozprawy nad projektem ustawy o podziale administracyjnym kraju, odczytała rozprawę szczegółową aż do doręczenia projektu w druk.

Komisja rolna obradowała nad programem prac.

Komisja ochrony pracy załatwiła w trzecim czytaniu referowany przez p. Żurawskiego projekt ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Komisja wojskowa uchwaliła projekt ustawy o powołaniu aptekarzy do służby wojskowej i rozpoczęła rozprawę ogólną nad ustawą o powołaniu prawników do służby wojskowej.

Francja żąda 400 milionów odszkodowania.

Referent komisji pokojowej Izby francuskiej, Dubois, w sprawozdaniu swoim ocenił szkody ludności cywilnej we Francji na 200 milionów franków i wyraził przekonanie, że takiej sumy odszkodowań żąda się od Niemiec (!)

Według obliczeń referenta koszt wojenne wynoszą również 200 milionów.

Włoska „Stampa” donosi, że z kwoty odszkodowań, którą zapłacić było państwa centralne, Francja otrzyma 50%, Włochy 12½%, Ameryka żąda się odszkodowania.

O uwolnienie Radka.

W odpowiedzi niemieckiemu państwu donosi ukraińska republika sowiecowa z Kijowa przez Budapeszt do Berlina, że skłonna jest wymienić niemieckiego konsula w Odesie, znajdującego się w Kijowie Alberta Augustowitscha, braci Maksa i Leona Schanzlerów i Ernesta Marckmanna, podanych niemieckich, przebywających w niewoli ukraińskich sowiecowa za swego przedstawiciela Radka, trzymanego w niewoli niemieckiej.

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa 23 lipca o 7 wieczorem „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 5 odsłonach Jakóba Offenbacha. Czwartek 24 lipca o 7 wieczorem „Faust” opera w 4 aktach Gounoda.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We środę d. 23 bm. o godz. 7:30 wieczorem trzeci i ostatni występ humorysty Leona Wyrwicz; „Dorota”, operetka Offenbacha; „Kubus” farsa; „Książę”, rzecz z franc. — Taniec Pierotów.

REPERTUAR KINOTEATRU „KORSO”, pl. Akademicki 5. Dziś 4 aktowy dramat „Zmuszona do małżeństwa”. W gł. roli Mía May.

„CZWORKA”. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Od dziś do czwartku 24 bm. o godz. 7:30 wieczorem ostatnie pożegnalne przedstawienie: Część I. Numery solowe z udziałem całego zespołu. Część II. Wielka rewia retrospektywna z Niną Nerval, Kalicińskim, Michałowskim, Windheimem i Tarłowskim w głównych rolach. Bilety wcześniej do nabycia u WP. Schayerowej pl. Maryacki 6.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek o godz. 5 po południu.

ZGŁOSZENIA NA PÓLKOLONIE lwowskie za-
mawia się u danym 24 lipca p. 24.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH we Lwowie ogłasza: Z dniem 22 lipca b. r. podejmuje się ruch pociągów osobowych na następujących liniach:

1) Linia Lwów - Podhajce na szlaku częściowym Lwów-Białe pociąg Nr. 5413 (Lwów odjazd godz. 15), z powrotem pociąg Nr. 5412 (Lwów przyjazd godz. 12:30).

2) Linia Lwów - Stojanów na szlaku częściowym Lwów - Kamionka strumiłowa pociąg Nr. 5513 (Lwów odjazd godz. 17:42), z powrotem pociąg Nr. 5512 (Lwów przyjazd godz. 10:29).

3) Na linii Sapiieżanka - Sokal pociąg Nr. 2351 (Sapiieżanka odjazd godz. 20:06), z powrotem pociąg Nr. 2314 (Sokal odjazd godz. 4:27).

Oba te pociągi mają dogodnie połączenie w Sapiieżance z pociągami Nr. 5412 i 5413, kursującymi do względnie ze Lwowa.

Wszystkich wymienionych pociągów mogą używać podróżni cywilni i wojskowi.

P. TELICZEK, masarz, prosi nas o wyjaśnienie, że skłonny ani mięsa czy tłuszczu, pochodzących ze składów w rzeźni miejskiej, nie kupował od nikogo ani za halera i nie używał ich do wyrobu kiełbas, jak to przed komisją śledczą zeznał fabrykant mydła, p. Reder.

PROTEKTOR M. S. O. Pewien nadkomisarz policyjny gorliwie agituje w Dyrekcji policyjnej lwowskiej za tuszowaniem nadużyć MSO. i ukrywaniem ich przed dziennikarzami. Powołuje się przytem — podobno — na „życzenie dyrektora”. Radzimy owemu nadkomisarzowi pozostawienie MSO. swemu losowi. Interwencja jego bowiem nie uratuje MSO. Powiada stare przysłowie: „Nie kładź palce między drzwi”. Pan nadkomisarz raczy o tem pamiętać.

BEZPODSTAWNE OSZCZERSTWO. Przed kilku dniami wszystkie dzienniki lwowskie zgodnie doniosły o wielkiej aferze węglowej na kolei, w którą wmieszani mieli być pp. Jan Baran, Franciszek Kopacki i Herman Parnas. Obecnie okazuje się, że ta wielka sensacja była zwyczajnym oszczerstwem, zwłaszcza o ile ona odnosi się do p. Jana Barana. Dziś wszystkie pisma, najwidoczniej wprowadzone w błąd, zmuszone są odwołać podniesione zarzuty.

REWIZJA POD MYLNYM ADRESEM. W mieszkaniu M. Krzywuckiej przy ul. Zielonej 1. 69 zabłąkała się władza, która podczas rewizji niczego karygodnego nie znalazła. Lecz skierowawszy się do sąsiedniego mieszkania niejakiego M. M., zbiegała ze stacyi zbornej z Cytadeli, odnalazła 3 prześcieradła i siennik wojskowy, prześcieradło ze znakiem szpitala W. P. na technice, 3 poszewki z różnymi znakami, męską koszulę ze znakiem komendy służby narod. kobiet polskich w Płocku i wiele ręczników ze znakami H. S., D. B., I. G. z koroną, E. S., dwa W. F., I. R. i M. G. Rzeczy te zdeponowano, a „właściciela” tego zbioru aresztowano.

PRZYBYŁA, UJRZAŁA I ZABRAŁA. P. Libie Katzowa, zamieszkała przy ul. Zygmuntońskiej 1. 7, przyjechała do pomocy w domu niejaką Franciszkę N. Ta, przybywszy i ujrzawszy wiele rzeczy, zabrała niektóre z nich, przedstawiających wartość 400 K i — ułotniła się niebawem.

REWIZJA I ARESZTOWANIE. Przy ul. Wąskiej 1. 14, w mieszkaniu F. Budzińskiego, podczas rewizji znalazła policja wiele kradzionych rzeczy. Budzińskiego wraz z żoną aresztowano.

Z DOMOWYCH HISTORI. W kłótni o „milusińskich” z sąsiadami, pobita została przez dobrych znajomych p. Katarzyna Szponerowa po głowie i twarzy. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło jej rany.

„PECHOWE” KUPNO. Eugeniusz Danyluk, z Czerniowców, kupił na placu Krakowskim u handlarza nieco skóry za 500 koron. Zolnierz straży bezpieczeństwa zakwestyonował to kupno. Skórę zdeponowano na policji, gdyż istnieje podejrzenie, że pochodzi z magazynów wojskowych.

„OJCOWSKI PRACODAWCA”. Zarządca folwarku w Zubrzy, pod Lwowem, podczas nieporozumienia o mieszkanie poranił po twarzy i po bił zarobnika Wojciecha Palciaka, którego wkońcu syn pana zarządcy, wojskowy, ciął szablą po głowie. Pogotowie ratunkowe ociekającego krwią zaopatrzyło.

KTO ma wiadomość, lub zna miejsce pobytu Mikołaja Świdarskiego, por. i dowódcy 7 komp. 14-go pułku piechoty (dywizja, poczta polowa 22), zechce donieść do Referatu prasowego D. O. G. we Lwowie, pl. Bernardyński 6, schody 9, I. p., pokój Nr. 98.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE

Lwów, ulica Sykstuska 21

9 wyda 6

WIELKI KSIĄŻKOWY

KALENDARZ LUDOWY NA ROK 1920

Kalendarz ten obejmować będzie działy: literacki, publicystyczny, informacyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opracowane zostaną przez wybitnych literatów i publicystów, dwa następne przez wyspecjalizowanych fachowców.

Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inżynierów, budowniczych, poszczególnych biur i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WYDAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Kawiarnia „WARSZAWA”

Codziennie koncert muzyki salonowej.

Kapelmistrz HYARY.

Tablice nagrobkowe

rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA

rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA

ZAŁOŻONA W R. 1890.

FABRYKA MYDŁA

protokołowanej firmy

A. BRÜCKENSTEIN

we Lwowie, ul. Papińska 27.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mej wiadomości, że nieupoważnieni przezemnie ludzie sprzedają mydła lichej jakości mianując się zastępcami mej firmy, przeto zwracam uwagę P. T. Konsumentom, że firma moja nieposiada żadnych agentów, a wyroby swoje sprzedaje bezpośrednio hurtownikom i konsumom, każda sztuka mydła jest zaopatrzona wyciskiem „Brückenstein”.

Nadużycia będą sądownie ścigane.

A. Brückenstein.

Rząd sowiecowski a Kościół na Węgrzech.

Budapeszteński rząd sowiecowski ustanowił osobną komisję dla zlikwidowania majątków kościelnych i wogóle unormowania spraw religijnych na Węgrzech. Ewangelicki biskup Baltazar ocenia ogólny majątek kościelny na Węgrzech na 5 miliardów koron.

Mimo to poprzedni rząd przeznaczał rocznie 30 milionów koron na cele religijne, podczas gdy na ochronę robotników wydano tylko 2 miliony K. Na Węgrzech znajduje się 15.000 szkół ludowych, natomiast 40.000 kościołów!

Przewodniczący ustanowionej komisji, Faber, oświadczył, że wolność wyznaniowa będzie zabezpieczona, a przekroczenia na tem tle podlegać będą najsurowszej karze. W czasie przejściowym księża otrzymywać będą 1.000 K. miesięcznie i po 500 K. na każdego członka swej rodziny. Dochody wyższego kleru ulegną atoli wielkiej redukcji. Rząd sowiecowski ma zamiar obrzucić majątek kościelny obrócić na cele kulturalne.

Z działalności austriackiej ochrony wojskowej.

Ku czemu służy szpiegostwo wojenne? Kto je uprawia? Biuro ewidencyjne sztabu generalnego. Piękne i inteligentne kobiety w służbie szpiegowskiej. Kontrszpiegowie.

(W numerze tym rozpoczynamy druk artykułów pod powyższym tytułem, niezwykle interesujących. Wyjaśniają one powstanie i cel tej „K-Stelle“ (Kundschaftsstelle) oraz środki, którymi Ochrona austriacka operowała. Red.).

Mocarstwa europejskie w ostatnim lat dziesiątku, spodziewając się wybuchu wojny światowej, czyniły do niej gorączkowe przygotowania, przeprowadzając reorganizację swej siły zbrojnej, znacznie powiększając swe armie i zaopatrując je w najdoskonalsze wynalazki techniki wojskowej.

Każde z nich, zbrojąc się przeciw przypuszczalnemu nieprzyjacielowi,

usiłowało wszelkimi sposobami poznać środki wojskowe,

którymi ten nieprzyjaciel, na wypadek wojny, mógł rozporządzać, a więc chodziło o liczbę wojska, jakie nieprzyjaciel mógł wystawić do boju, o uzbrojenie, ilość armat i ich sprawność, amunicję, o plany twierdz, dalej o środki przewozowe, koleje, komunikację, wyposażenie ludności (jak np. w Galicji) itp.

Najważniejszą rzeczą było posiadanie planu mobilizacyjnego

(Ordre de batailles).

Dokładna i pewna znajomość tego wszystkiego dawała państwu znaczną przewagę nad przypuszczalnym nieprzyjacielem i wróżyła pewne zwycięstwo.

Tajemnice.

W tych sprawach usiłowało każde państwo otoczyć się jaknajściślej tajemnicą i zazdrośnie strzegło wszelkich urządzeń i zarządzeń, mających jakikolwiek związek ze swą siłą zbrojną. Te tajemnice wojskowe musiano zatem zdobywać za pośrednictwem szpiegów. Wprawdzie ambasad, konsulatów i misji wojskowych, dodawane do ambasad (attache woj-

skowi), w pewnej mierze uprawiały szpiegostwo wojskowe, związane jednak były prawami gościnności i ogólnie obowiązującymi prawami towarzyskiej moralności, wobec czego wiadomości udzielane przez nich swym rządóm nie mogły być dokładne.

W Austrii, przed wybuchem wojny światowej, ten dział służby szpiegowskiej, znajdował się w rękach wojskowości a mianowicie

w rękach biura ewidencyjnego sztabu generalnego.

Z ramienia tego biura przydzielony był do każdej komendy korpusnej jeden oficer sztabowy wraz z odpowiednim personelem. Zadaniem biura ewidencyjnego i podległych mu oficerów sztabowych przy korpusnych komendach było organizowanie służby szpiegowskiej w państwach ościennych. Szpiegów werbowano, zaopatrywano w środki pieniężne i z dokładnymi instrukcjami wysyłano zagranicę pod rozmaitymi pozorami. O ile chodziło o zadania ważniejsze, np. o zbadanie planów twierdz, co wymagało już wiadomości fachowych, szpiegami takimi zostawali czynni oficerowie armii, którzy jako agenci handlowi, lokaje lub kelnerzy byli wysyłani do państw sąsiednich. Do podrzędniejszych wywiadów używano ludzi rozmaitych zawodów.

Inteligentne a urodzive kobiety były szczególnie do tej służby poszukiwane.

Szpiegując u sąsiada, wiedziało jednak każde państwo dobrze, że ten sąsiad robi to samo co ono, — chronić się więc musiało, aby ten sąsiad nie wszedł w posiadanie strzeżonych, tak zazdrośnie tajemnic wojskowych własnych. Strzegło się zatem szpiegów wojskowych ciekawego sąsiada. Do chwytania tych szpiegów powołane były w Austrii żandarmerya i policja. (D. c. n.)

O dodatek drożyzniany dla funkcyjaryusz państwowych.

Zamierzona krzywda funkcyjaryuszy b. zaboru austr. — Wniosek posła tow. Jędrzeja Moraczewskiego obala niekorzystną uchwałę komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 18 lipca.

Przed kilku dniami uchwaliła komisja skarbowo-budżetowa, gdzie przewodniczy p. Głabiński, wniosek w sprawie dodatków drożyznianych dla funkcyjaryusz państwowych, który miano przedstawić na plenum Sejmu.

Normy tego dodatku ustalono w ten sposób, iż funkcyjaryusze I. rangi otrzymać mają 1000 marek, niższe rangi w stosunku odpowiednim do pobieranych płac, najniższa, XI. ranga, 200 marek, słudzy i podurzędnicy 150 marek, miesięcznie.

Dodatki te miały być wypłacone w części Królestwa t. j. w b. okupacji austr., wedle faktycznego, giełdowego stosunku marek do koron, w koronach, (a więc n. p. 1000 mk. = 2000 czy 1900 kor.), w b. zaborze zaś austr. (Galicji) miano wypłacić taką ilość koron, ile wyznaczono marek miesięcznie, zatem: 1000 kor., 200 kor., 150 kor.

Na posiedzeniu komisji 17. b. m. pos. Moraczewski, który na poprzednim zebraniu nie mógł być obecny, wniósł o reasumpeję tej uchwały, w wysokim stopniu krzywdzącej funkcyjaryuszy państwowych Galicji, i domagał się przyznania Galicji tego sposobu wypłaty, jak w b. okupacji austr.

Celem ustalenia sprawy powyższej, wybrano subkomitet, złożony z posłów: Moraczewskiego, Cwikowskiego i Kiernika, który na następnym posiedzeniu ma przedłożyć odpowiednie wnioski.

Jest zatem wszelka nadzieja, że do pokrzywdzenia funkcyjaryuszy galicyjskich nie dojdzie, i sprawa zostanie załatwiona w myśl życzeń ogółu funkcyjaryuszy.

W świetle tych faktów — ciekawie przedstawia się działalność p. Głabińskiego, prezesa komisji, p. Grabskiego i innych posłów nar. dem., mieniących się żarliwymi obrońcami stanu urzędniczego!

3 teatru.

„ORFEUSZ W PIEKLE“ operetka J. Offenbacha.

Jeżeli mowa jest o kompozytorach operetek, wtedy dwa nazwiska wymawia się na pierwszym miejscu: Jan Strauss i J. Offenbach. „Orfeusz w piekle“ jest tego rodzaju wspaniałą kompozycją, która, dając się, nigdy nie zejdzie z repertuaru scen pierwszorzędnych. Nieskończone bogactwo melodji, budowa całego dzieła prosta, a jednak dlatego właśnie nadzwyczajna, wielki humor — wszystko to sprawia słuchaczowi wielką biesiadę muzyczną. Twórca „Pięknej Heleny“, „Życia paryskiego“ stanął po wyprowadzeniu „Orfeusza“ i opery romantycznej „Opowieści Hoffmana“ w rzędzie najpopularniejszych kompozytorów nowszej szkoły francuskiej.

Wykonanie poniedziałkowego „Orfeusza“ było pod każdym względem zadowalniające; najlepiej były tym razem wyprowadzone sceny zbiorowe z chórem, który, pokierowany energiczną ręką kapelmistrza p. Stadera, śpiewał bardzo poprawnie. — Prawdziwy sukces wokaliści miała tego wieczora p. Miłowska, jako Eurydyka, lekkomyślna małżonka „nieznośnego rzempoty“ — Orfeusza. Panie Brzeska (opinia publiczna), Lipowska (Wenera), Kasprowiczowa (Junona), Bogdanowiczówna (Flora), Stefanówna (Kupido), Niedzielska (Minerwa) śpiewały bardzo ładnie, a na specjalne uznanie zasłużyła sobie p. Ostrowska (Dyana), której głos brzmiał tego wieczora ładnie i czysto. Z kreacji „bogów olimpijskich“ najlepiej wypadła rola p. Polańskiego (Pluto) i Justiana (Jowisz). Dobrym „Orfeuszem“, jakkolwiek sceniczenie trochę za sztywnym, był p. Niedzielski. Już kilkakrotnie miałem sposob-

ność podkreślić zasługi p. Faliszewskiego, prowadzącego nasz corps de ballet, który rozwija się z każdym dniem niemal, a na poniedziałkowym przedstawieniu stwierdziłem znowu, że Terpsychora (muza tańca) panuje niepodzielnie nad baletem i baletkiem (zespół dzieci) naszego teatru.

Wł. Kaczmar.

Województwa w Polsce.

Komisja administracyjna odbyła generalną dyskusję nad referatem w sprawie projektu rządowego ustawy tymczasowej o utworzeniu województw na terenie b. Królestwa Kongresowego. Według tego projektu ma być utworzonych 5 województw: warszawskie, łódzkie, lubelskie, kieleckie i białostockie. Na czele województwa stoi wojewoda a udział czynnika obywatelskiego w administracji województwa przewidziany jest w formie Rady wojewódzkiej, biorącej przez delegatów udział w kolegiatnem załatwianiu ważniejszych spraw.

Nie przyjmuje się zastępców za zbrodniarza.

WERSAL, 19 lipca. (Wied. B. K.). Komisja dla spraw odpowiedzialności za wojnę uchwaliła odrzucić propozycję Bethmanna Hollwega i Hindenburga, którzy ofiarowali się przyjąć na siebie wszelką odpowiedzialność za ex-cesarza Wilhelma.

Amerykański senat w obronie pokrzywdzonych Chin.

„Matin“ donosi o burzliwej debacie w senacie amerykańskim, wywołanej niezadowolaniem pewnej części senatorów z powodu decyzji konferencji w sprawie Szantungu. Szantung, jedna z 18 prowincji Chin, położony nad Morzem Żółtym, ma bardzo wielkie znaczenie ze względu na kopalnie węgla, żelaza, miedzi, cyny a nawet i złota. Prócz tego znaczenie tego kraju podnosi wyborny port w zatoce Kiauczau. Otóż konferencja oddała wszystkie przywileje ekonomiczne nad kopalniami, kolejami itd. w Szantungu — Japonii.

Jak wiadomo, tę decyzję konferencji pokojowej przyjęły Chiny z jak największym wzburzeniem.

W senacie waszyngtońskim Nooris oskarżał koalicję, że działała na spółkę z Japonią na niekorzyść sojusznika, Chin. Wcześniej, czy później Ameryka będzie zmuszona ofiarowywać znowu życie swych obywateli dla Japonii, gdyż nie pogodzą się z faktem dokonany i podpisany przeciw Japonii. Traktat musi być poddany rewizji.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

TEATR STYLOWY

„CHIMERA“

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8.

wstrząsający dramat na tle oudnego romansu Anatola France'a.

Od wtorku 22-go lipca do poniedziałku 28-go lipca włącznie —

Premiera!!
Najznakomitsze arcydzieło paryskiej wytwórni

„Eclair“

SKOWRONEK

WE LWOWIE NIEWIDZIANE!

6 części.

Teatr świetlny
Norażczyński 1. 7.**APOLLO**Od środy
23 lipca br.**Podstępne niebezpieczeństwo**wspaniały dramat w 4-ech aktach.
Nadto pełna humoru komed. w 3 akt.
Fałszywy Waldemar.**Francuska pożyczka narodowa.**

Zgłoszenia na krótko terminową pożyczkę narodową we Francji wynosiły w drugiej połowie czerwca okragło 1355 milionów franków. Suma dotychczasowych zgłoszeń dochodzi wysokości 2 miliardów 608 milionów.

—o—

Z ogrzewalni kolejowej we Lwowie

Pracownicy ogrzewalni lwowskiej na odbytym li-cznem zgromadzeniu w obrębie ogrzewalni dnia 17 lipca 1919, przy współudziale maszynistów, ślusarzy, palaczy i robotników, po obszernej dyskusji i licznych przemówieniach, jednogłośnie uchwalają następującą rezolucję:

1) Zebrani pracownicy ogrzewalni lwowskiej uznają Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie za jedyny, mający prawo występowania w obronie zagwarantowanych nam w statucie praw i upoważniają go jedynie do bronięcia egzystencji ogółu wymienionych pracowników w ogrzewalni lwowskiej i zastępowania ich interesów.

2) Zebrani pracownicy ogrzewalni lwowskiej energicznie zastrzegają się przeciw temu, by jakiegokolwiek osobniki bądź to pod pretekstem jakichś innych towarzystw, z nami nie mających nic wspólnego, miało prawo tak w ogrzewalni jak i w Dyrekcji lub w ministerstwie komunikacji nas reprezentować.

Większość absolutna personalu ogrzewalni liczy się tylko z przedstawicielstwem ze Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

3) Wyżej wymienieni pracownicy solidarnie oświadczają, że nie staną na żadne żądania zejścia się na jakiejkolwiek zebranie, nie stojące w porozumieniu się z miejscowym Kołem Zawodowych Pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

4) Zebrani pracownicy ogrzewalni lwowskiej przyrzekają solidarnie Związkowi Zawodowemu Pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej pracować nad rozszerzeniem tegoż Towarzystwa i popierać jego rozwój przez silną agitację.

Nie trzeba dodawać, że ogłaszane w dziennikach rezolucje o potęgę t. zw. Związku maszynistów, jest jedną wielką blagą, szerszoną po maniacku przez dwóch ludzi, którzy nie mając nic do powiedzenia we Lwowie, balamucą kolegów na prowincji. Ale trzeba raz z tą dziecinadą skończyć! O zbyt poważne sprawy chodzi, aby dwóch półgłówków robiło z nich jakieś widowisko.

—o—

Komunikaty.

PRZEŁOŻENSTWO STOW. PRZEMYSŁ. SZEWCÓW we Lwowie zaprasza wszystkich robotników szewskich, by się zeszli na zgromadzenie dnia 23 lipca 1919 we środę o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Skarbowskiej 1. 16, celem zajęcia stanowiska wobec proponowanego cennika wyrobu obuwi w Lwowie i omówienia sprawy organizacji.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie się dziś, w środę, o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek 8, I. p.

KOLEDZY - PRAWNICY, którzy służyli lub służą w Wojsku Polskim, jakoteż ci, którzy uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa i uznani zostali za niezdolnych, zechcą w dniu 26 b. m. o godz. 6:30 wieczorem zebrać się w sali Czytelni domu akademickiego (Łozińskiego 7) celem omówienia sprawy półroczna zimowego 1918/19, utraconego skutkiem ostatnich wypadków wojennych, tudzież ewentualnego poczynienia starań o zaliczenia tegoż półroczna do dalszych studiów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

Czytaj „Kabaret!” jeśli chcesz się uśmiać i prawdę dowiedzieć. „Kabaret” jest najpopularniejszym pismem tygodniowym a zarazem najtańszym. Humor! Satyra! Ilustracje! Cena 1 kor. 497-1

Monterów automobilowych przyjmie Spółka „MOTOR”, Kopernika 54. 493-5

Magazyniera fachowca inwalidę poszukuje Spółka autom. „MOTOR”, Kopernika 54

„Bersona” gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zółwek ochraniaczami **Adolf Goldberg**, Lwów, Sykstuska 10.

Zakład dentystyczny **dra Pileckiego** — ul. Batorego 4. Wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, wyjmowanie i plombuje zęby bez bólu. Naprawy uskutecznia w jednym dniu. Legionistom ceny niższe.

Strejk sensacyjną sztukę Adolfa Olpińskiego rozpoczął drukować najpopularniejszy tygodnik humorystyczny „KABARET”. Cena 1 kor. „Strejk” był skonfiskowany!

Drut miedziany izolowany grubości 3—7 mm. kupię płacąc najwyższe ceny. Zgłoszenia Okólskiego 2. II p.

OGŁOSZENIA.**NOWOŚCI DLA PAŃ!**

Zawijane bluzki w różnych kolorach już nadeszły. Po najniższych cenach poleca konfekcyja damska **Z. MANNER**, Sykstuska 2.

**KINO LUX**

Program od wtorku 22 do czwartku 24 lipca br. Nowość! Wielki dramat 4 aktowy p. t.

W podziemiach zamczyska

Jest to 21 przygoda słynnego detektywa **Stuarta Webbsa**, I. Skradzione perły — II. Tajemnica lochów zamkowych. — III. Zmija w pudle. — IV. Wszystko dobre co się dobrze kończy. **Bardzo wesołe uzupełnienie programu.**

Warszawskie mydła toaletowe

poleca w wielkim wyborze po cenach hurtownych **Firma Michał Hackel**, Lwów, ul. Kazimierzowska 4

Ważne dla kupców i kantyn wojskowych!

778-3

FIRMA**MICHAŁ HACKEL**

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 4

oferuje jak długo zapas starczy
:: po cenach hurtownych ::

- | | |
|---|-------------------------------------|
| 1. Brzytwy | 10. Papierosnice we wielkim wyborze |
| 2. Szczyrki | 11. Zapalniczki benzynowe |
| 3. Łyżki stołowe | 12. Krzemienie |
| 4. Noże i widelce stołowe | 13. Perfumy |
| 5. Wagi balansowe | 14. Mydła toaletowe |
| 6. Kłódki | 15. Pudry |
| 7. Latarki elektryczne oraz baterie i żarówki | 16. Termosy oraz szkła rezerwowe |
| 8. Latarki stajenne i ręczne | 17. Harmoniki ustne |
| 9. Szkiełka do lamp | 18. Żarówki elektryczne |

oraz wszelkie materiały wchodzące
:: w zakres elektrotechniczny ::**DENTYSTA****Dr. Jakób Owiński**
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11—1 i 2 1/2—5 630-3

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Stowackiego).

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19.**Do P. T. Publiczności!**

Mam zaszczyt niniejszem donieść, że

KAWIARNIA „CITY” — przy ulicy Legionów 11.

została zupełnie odrestaurowana i upraszam tą drogą Szan. P. T. Publiczność o częste odwiedzanie tej kawiarni, gdyż zaopatrzona jest we wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne i jest najlepszym miejscem na rendez-vous wytwornej Publiczności. Od 1 sierpnia koncertować będzie codziennie **seksztet najlepszych sił**. Usługa skrzętna i rzetelna. Z poważaniem **Fabian.**

TABLICE NAGROBKOWE K. 30**MONOGRAMY SREBRNE K. 15****TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15****STAMPILIE KAUCZUKOWE**

oraz METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

— ZAKŁAD — **D. WEISS** — FABRYKARYTOWNICZY **PIECZĘCIE****LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.****Kinoteatr „FATAMORGANA” pl. Maryacki 10.****HENNY PORTEN**

w 4 akt. niezwykle zajmuj. dramac. p. t.

Wieży duszy

Od wtorku 22 bm. aż do odwołania.

Nadto 3-akt., pełna dowcipu i humoru komedya

Kiaże samiW głównej roli **LUBICZ** i **LO. LOLOTTE.**

626